



Sygn. akt V CK 731/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

SSN Tadeusz Żyznowski

w sprawie z powództwa V. C.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie X.

o zapłatę i ustalenie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 czerwca 2005 r., kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 8 czerwca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie apelacyjne i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Ś. wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2003 r. – po ponownym rozpoznaniu sprawy na skutek sprzeciwu – uchylił wyrok zaoczny i oddalił powództwo o zadośćuczynienie i odszkodowanie oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za przyszłe szkody.

Sąd ustalił, że w nocy z 5 na 6 kwietnia 1998 r. powódka została przyjęta do (...) Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w W. w celu odebrania porodu rodzinnego.

Badania ogólne powódki nie wykazały istotnych odchyłeń od stanu prawidłowego. Dnia 6 kwietnia 1998 r., o godz. 20⁰⁰ powódka urodziła syna siłami natury. W drugim dniu połogu wystąpiły u powódki bóle w okolicy krzyża i wzdłuż prawego uda oraz podwyższona temperatura ciała (38⁰ C). Lekarz prowadzący – M. K., po konsultacji z neurologiem, zastosował określone leki. Następnego dnia zgłaszane przez powódkę dolegliwości ustąpiły. Dnia 10 kwietnia 1998 r. powróciły jednak bóle uda. Lekarz zalecił dalszą obserwację szpitalną, ale powódka, twierdząc, że czuje się lepiej i w domu szybciej dojdzie do zdrowia, opuściła szpital.

Następnego dnia po wyjściu ze szpitala stan zdrowia powódki uległ znacznemu pogorszeniu. Wezwany do domu lekarz rozpoznał rwę kulszową i zalecił Voltaren w zastrzykach. Kolejnego dnia, z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, powódka została ponownie przyjęta do szpitala. Dnia 12 kwietnia 1998 r. – po wykluczeniu powikłań poporodowych – powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w W., gdzie rozpoznano u niej posocnicę paciorkowcową i zespół wykrzepiania śródnaczyniowego. W trybie pilnym usunięto powódce macicę, stanowiącą źródło zakażenia i rozwoju posocznicy.

Analiza przebiegu porodu i pobytu powódki w szpitalu po porodzie – oparta na opinii biegłych – nie wykazała zaniedbań szpitala w zakresie leczenia i opieki medycznej. Nie można stwierdzić, czy zakażenie miało charakter endogenny, czy egzogenny i jakie były drogi szerzenia się zakażenia. Decyzja o usunięciu macicy została podjęta, gdy stosowane leczenie nie przynosiło efektu, a ciężki stan chorej ulegał pogorszeniu. Podjęto ją po wyczerpaniu innych środków leczenia i w warunkach, gdy usunięcie macicy dawało jedyną nadzieję na uratowanie poważnie zagrożonego życia powódki. Wycięcie macicy z pozostawieniem przydatków pozbawiło powódkę możliwości macierzyństwa biologicznego, pozostawiając teoretyczną możliwość macierzyństwa genetycznego.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo z powodu braku przesłanek uzasadniających odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 417 k.c. Sąd nie dopatrył się podstaw do przypisania personelowi medycznemu szpitala bezprawności działania (zaniechania), jak i związku przyczynowego między jego postępowaniem a krzywdą doznaną przez powódkę. Poszkodowana nie przedstawiła faktów, które z wysokim prawdopodobieństwem bądź w drodze domniemania faktycznego wskazywałyby na istnienie wspomnianych przesłanek odpowiedzialności. Podniesiony przez powódkę zarzut braku właściwej organizacji szpitala jest zbyt ogólnikowy i nie daje postaw do

przypisania personelowi medycznemu konkretnych zaniedbań wobec poszkodowanej. Nie można też postawić lekarzowi prowadzącemu zarzutu braku właściwej diagnozy i zastosowania nieprawidłowego leczenia. Nie zachodzą także przesłanki pozwalające uwzględnić powództwo na podstawie art. 419 k.c.

Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem oddalił apelację powódki, dzieląc ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji.

Sąd, oceniając apelację, podkreślił, że zarzut powódki, iż mógł ją zarazić lekarz prowadzący (który leczył także A. W., zmarłą na skutek sepsy) należało uznać za bezskuteczny, ponieważ poszkodowana nie wskazała na tę okoliczność żadnych dowodów (nawet nie postawiła odpowiedniego pytania biegłym). Zwrócił też uwagę na to, że niezmiernie lakoniczne uzasadnienie apelacji utrudniało ocenę zarzutu sprzeczności w opinii biegłych i podkreślił, że wspomniany zarzut należało podnieść przed Sądem pierwszej instancji. Stwierdził również, że nieuzasadnione było oczekiwanie apelującej, że Sąd z urzędu uzupełni opinię.

W kasacji, opartej na obu podstawach z art. 393¹ k.p.c., pełnomocnik powódki zarzucił naruszenie art. 417 k.c. przez jego błędną wykładnię i art. 419 k.c. przez jego niezastosowanie oraz obrazę art. 379 pkt 2 k.c. Powołując się na te podstawy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga zarzut nieważności postępowania z powodu braku należytego umocowania pełnomocnika powódki, ponieważ jego uwzględnienie powoduje najdalej idące konsekwencje procesowe (art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 393¹⁹ k.p.c.).

Pełnomocnikiem procesowym powódki w postępowaniu przed Sądami obu instancji był adw. A. B., który – co zostało ujawnione dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku – jest zawieszony w czynnościach zawodowych. Okoliczność, że wymieniony adwokat został zawieszony w czynnościach zawodowych potwierdziła Okręgowa Rada Adwokacka w G. w piśmie z dnia 2 czerwca 2005 r. Z przytoczonego pisma wynika, że Sąd Dyscyplinarny Izby (...) postanowieniem z dnia 17 października 2002 r. zawiesił adw. A. B. w czynnościach zawodowych na czas nieokreślony.

W tej sytuacji należało podzielić stanowisko skarżącej, że zachodzi wskazana przez nią podstawa nieważności postępowania. Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika procesowego strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem oznacza – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04

(Wokanda 2005, nr 2, poz. 2) – brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę.

Stwierdzona przyczyna nieważności wykracza poza postępowanie apelacyjne. Adw. A. B. występował bowiem jako pełnomocnik procesowy powódki także przed Sądem pierwszej instancji. Jednakże wspomniana przyczyna nieważności w zakresie dotyczącym postępowania pierwszoinstancyjnego nie mogła być przedmiotem kontroli kasacyjnej z powodu braku w kasacji stosownych zarzutów naruszenia prawa procesowego (art. 378 § 2 i art. 386 § 2 k.p.c.). Zgodnie z art. 393¹¹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy jest bowiem związany granicami kasacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 6, poz. 81). Dlatego uznanie drugiej podstawy kasacyjnej za usprawiedliwioną spowodowało jedynie uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i zniesienie postępowania apelacyjnego.

Ze względu na konsekwencje procesowe nieważności postępowania bezprzedmiotowa stała się ocena zasadności pierwszej postawy kasacyjnej.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. i art. 386 § 2 i art. 393¹⁹ k.p.c. oraz w zw. z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 98) – orzekł, jak w sentencji wyroku.